Nr 131. Kraków, Sroda 15. Kwietnia 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numor popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M.. Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza i „Głosy publiczne“ po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczane będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Realizm w polityce.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 14 kwietnia.

Podczas przesileń lat ostatnich, trójprzymierze nie zajęło roli kierującej. O przygotowaniach do wojny bałkańskiej prawie nie wiedziało, wszystkie tajne układy i plany urodziły się w Petersburgu, jak przypuszczać należy, nie bez wiedzy Francyi, a może i Anglii. Dla trójprzymierza wybuch wojny bałkańskiej był niespodzianką, a dyplomaci, kierujący w Wiedniu, Berlinie i Rzymie, zapóźno przekonali się, że zadrwiono z nich sobie, gdy ich Rosya zaprosiła do podjęcia wspólnych kroków w Belgradzie, Cetynii, Sofii i Atenach na rzecz utrzymania „status quo“ na Bałkanie. Przekonano się, że sojusz pod skrzydłami opiekuńczemi cara był już wówczas zadecydowany. Jedynem pokrzyżowaniem planów i kierującej woli mocarstw trójporozumienia na półwyspie bałkańskiem był pomysł utworzenia księstwa albańskiego. Była to niespodzianka dla dyplomatów rosyjskich, francuskich i bałkańskich, którzy odpowiedzieli na nią trudnościami na konferencyi londyńskiej, formalną obstrukcyą przy obradach nad ustaleniem, a następnie utrzymaniem granic nowego księstwa, różnemi intrygami, których skutków, jak świadczy powstanie w Epirze, jeszcze do dzisiaj usunąć nie zdołano.

Mocarstwa trójprzymierza straciły przez to rolę kierującą i musiały ograniczyć się do defenzywy, zwłaszcza Austrya i Włochy najbardziej interesowane w utworzeniu niezawisłej Albanii. Mocarstwa trójporozumienia miały zadanie dyplomatyczne nieco ułatwione z powodu niezbyt silnie objawionej solidarności mocarstw trójprzymierza. Niemcy stały zupełnie na uboczu, jakby ich to wszystko wcale nie obchodziło, Włochy, więcej może jeszcze w sprawie albańskiej interesowane, aniżeli Austrya, zachowały się dość flegmatycznie, zapewniając tylko, że idą ręka w rękę z Wiedniem. Cały ciężar akcyi dyplomatycznej, popartej silnemi demonstracyami i przygotowaniami wojskowemi, objęła Austrya, która ten honor drogo opłaciła.

Te zajścia pozostawiły pewien osad i chodzi teraz głównie o głośne zamanifestowanie trójprzymierza. Cesarz Wilhelm odbył podróż do Wiednia, do Miramare i do Wenecyi, a w powrócie z Korfu zamierza odwiedzić Bukareszt, aby rozluźnione, nie bez jego winy, węzły Rumunii z trójprzymierzem znowu zacieśnić, i nie jest wykluczonem, że wstąpi także do Budapesztu, aby sparaliżować agitacyę madziarską przeciw trójprzymierzu. Manifestacyą trójprzymierza na zewnątrz jest także obecny zjazd San Giuliana z hr. Berchtoldem w Abbazyi.

Polityka Włoch odznaczała się zawsze wielką bystrością, rzec nawet można chytrością i realizmem. Włoscy mężowie stanu mieli i mają zawsze jeden wielki cel na oku: siłę i wzrost państwa, a w wyborze środków nie dali się nigdy kierować sentymentami. Przypominamy sobie wszyscy jeszcze oświadczenia Giolittiego w Izbie deputowanych w Rzymie, że Włochy nigdy nie zaatakują Turcyi i nie mają planów zaborczych w Trypolisie. Rok później byliśmy świadkami wyprawy włoskiej do Trypolitanii. Włochy podczas tej wojny złożyły kilkakrotne zapewnienie, że Turcyi europejskiej nie tkną, ale mimo to zajęły 12 wysp na morzu Egejskiem, jako „zastaw“ aż do zawarcia pokoju. Pokój od dwóch lat zawarty, ale wyspy znajdują się jeszcze w posiadaniu Włoch, które je wydadzą może dopiero po uzyskaniu nowych, bardzo cennych koncesyj w Małej Azyi. — Nawskroś realistyczna polityka włoska, pozbawiona sentymentów, idzie raz z Francyą, innym razem przeciw Francyi, jeśli to leży w interesie państwa włoskiego, które, jak obecnie n. p., rywalizuje z republiką francuską o stanowisko na morzu Śródziemnem.

Byłoby więc naiwnością przypuszczać, że wobec Austryi Włochy innemi kierują się względami, niż tylko swoim interesem własnym. Umowa hr. Gołuchowskiego z Tittonim, zawarta 10 lat temu w Abbazyi, leży nietylko w interesie Austryi, ale także i Włoch, i dlatego San Giuliano tak głośno zaznaczył swoją solidarność z Austryą w sprawie albańskiej, w walce rywalizacyjnej z Francyą na morzu Śródziemnem. Włochy bez trójprzymierza, a w szczególności bez Austryi, byłyby zupełnie odosobnione i zbyt słabe wobec floty francuskiej i angielskiej. To tłómaczy popularność trójprzymierza we Włoszech w obecnej chwili i serdeczny sosunek z Austryą, którego wyrazem jest zjazd obecny w Abbazyi. Ale niechaj dyplomacya austryacka się nie łudzi, niechaj nie uważa wspólności chwilowej interesów za dowody niezmiennych uczuć przyjaźni. Może przyjść chwila, w której Włochy z Francyą się porozumią, a stosunek austryacko-włoski odrazu się oziębi — bez względu na traktat sojuszowy. Na Ballplatzu powinni również raz już wejść na drogę polityki realnej. Przykład Włoch jest bardzo pouczający, a zjazd w Abbazyi na nowo tylko potwierdza doświadczenia z lat poprzednich. Bystrość dyplomacyi włoskiej jest istotnie naśladowania godną.

Sz.

Ważne konferencye polityczne.

(Telefonem.)

Wiedeń, 15 kwietnia.

Prasa tutejsza w dalszym ciągu omawia zjazd w Abacyi, który, jak już z różnych zewnętrznych okoliczności wnosić można, ma tym razem większe znaczenie, a to wobec wielkiej wagi problemów międzynarodowych, stojących na porządku dziennym. W pierwszym rzędzie Austrya i Włochy interesowane są zajściami na morzu Śródziemnem i Adryatyckiem.

„N. Fr. Presse“ zaznacza, że Włochy nie przypuszczały, iż będą zmuszone bronić swoich wybrzeży adryatyckich przed różnemi narzędziami Rosyi i świata panslawistycznego. Rosyjskie i francuskie okręty wojenne strzelają na odległość 10 mil morskich, a wybrzeża włoskie oddalone są tylko o 40 mil od wybrzeży albańskich, zagrożonych obecnie przez Grecyę, stojącą zupełnie na usługach Rosyi. Austrya i Włochy mają wspólny interes w odparciu tych niebezpieczeństw, i dlatego ich ściślejsze połączenie się jest obecnie bardziej konieczne, niż kiedykolwiek, nietylko ze względu na ich interesy, ale także ze względu na pokój europejski.

„Reichspost“ zaznacza, że zjazd w Abbacyi przekona wszystkich, którzy wątpili w utrzymanie ścisłego porozumienia między Włochami a Austryą, że byli w błędzie. Sojusz ten wytrzymał doskonale wszystkie próby. Obecnie wielkie kwestye, jak sprawa morza Śródziemnego i sprawa Azyi Malej po części są dojrzałe do rozwiązania. Obie grupy mocarstw mają już ustalone w tych sprawach formułki, chodzi obecnie tylko o ustalenie linij kierujących dla polityki mocarstw trójprzymierza co do morza Śródziemnego. Dlatego zjazd w Abbacyi ma wielkie znaczenie.

W podobny sposób zjazd ten oceniają inne dzienniki.

Wczoraj wieczorem wyjechał do Abbacyi szef sekcyi z ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu, Macchio, w Abbacyi zaś bawi już szef sekcyi Forgach i kilku radców legacyjnych. Także San Giulianowi towarzyszy kilku wyższych urzędników z włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, którzy biorą udział w konferencyach ministrów. Wnoszą z tego, że konferencye te poświęcone są bardzo ważnym sprawom.

Powszechną zwróciło wczoraj uwagę przybycie do hotelu „Stefanie“, gdzie mieszkają obaj ministrowie, bułgarskiego następcy tronu, ks. Borysa bułgarskiego, bawiącego w Bryonii. Ks. Borys konferował z San Giulianem, poczem odbył długą konferencyę z hr. Berchtoldem. Pojawienie się bułgarskiego następcy tronu w Abbacyi, wywołało różne pogłoski i kombinacye, stojące w związku z konferencyami obu ministrów.

Jak donoszą z Korfu, zawezwany tam został telegraficznie niemiecki ambasador z Konstantynopola, bar. Wangenheim, i tamtejszy attaché wojskowy.

I na Korfu więc odbywają się również bardzo ważne konferencye, w których, oprócz cesarza Wilhelma, biorą udział: grecki premier Venizelos, grecki minister spraw zagranicznych dr Streit, kanclerz niemiecki Bethmann-Hollweg i ambasador niemiecki z Konstantynopola Wangenheim. Konferencye te poświęcone są sprawie wysp i sprawie ostatecznego uregulowania kwestyi epirockiej.

Głosy prasy rosyjskiej.

Petersburg, 15 kwietnia.

„Nowoje Wremia“ dowodzi, że zjazd w Abbacyi nie ma wielkiego znaczenia politycznego i że po zjeździe tym nie należy oczekiwać ważniejszych rezultatów politycznych, ponieważ niektóre kwestye, jak n. p. sprawa podziału Albanii, albo kwestya położenia katolików w zachodniej części półwyspu bałkańskiego, nie dojrzały jeszcze do ostatecznego rozwiązania. Zresztą Austrya i Włochy mają wiele wspólnych interesów, jak n. p. sprawa kolei adryatyckiej.

Głosy prasy francuskiej.

Paryż, 15 kwietnia.

„Temps“, omawiając zjazd w Abbacyi, oświadcza, że Włochy prowadzą obecnie własną politykę na morzu Śródziemnem. Potrzebują jednak w tej sprawie silnego poparcia ze strony trójprzymierza. W tym tylko celu San Giuliano spotkał się z hr. Berchtoldem — dla zacieśnienia stosunków włosko-austryackich.

Pożyczka galicyjska.

(Telefonem.)

Wiedeń, 15 kwietnia.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu banków wiedeńskich, na którem przyszło do porozumienia w sprawie **pożyczki galicyjskiej.** Dotycząca oferta w najbliższych dniach przedłożona będzie galicyjskiemu Wydziałowi krajowemu i, jak przypuszczają, będzie przez niego przyjęta. Banki wiedeńskie obejmują 50 milionów tej pożyczki, a co do 30 milionów zastrzegają sobie prawo opcyi. — Pożyczka będzie 4½%, w złocie, po kursie 87½.

Nominacya biskupa żmudzkiego.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Petersburg, 13 kwietnia.

(WAT) Nadeszło już breve papieskie z nominacyą ks. Karewicza biskupem żmudzkim. Konsekracya nowego biskupa odbędzie się w przewodnią niedzielę w kościele św. Katarzyny w Petersburgu.

Agitatorka sufrażystek w Budapeszcie.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Budapeszt, 15 kwietnia.

Przybyła tu miss Sylwia Pankhurst, córka znanej sufrażystki angielskiej. Także miss Sylwia jest bardzo wybitną działaczką polityczną. Postanowiła ona obecnie objechać wszystkie większe miasta europejskie, celem wygłoszenia wykładów agitacyjnych.

Opowiada ona, że mając 8 lat, rozpoczęła agitacyę za prawami dla kobiet. W więzieniu była już 8 razy. Po ostatniem wypuszczeniu z więzienia udała się do kościoła westminsterskiego. Sufrażystki wyprzęgły konie z powozu, którym jechała, i w tryumfie same zawiozły ją do kościoła. Wyjazd jej z Londynu połączony był z wielkiemi trudnościami. Stoi ona pod rygorem ustawy t. zw. „Cate and mouse act“, skierowanej przeciw sufrażystkom.

Miss Sylwia wyraża przekonanie, że przyszły rząd angielski przyzna kobietom prawa polityczne.

Aresztowania w Petersburgu.

(Telegr. „N. Ref.“)

Petersburg. (WAT.) Władze tutejsze wydały szereg różnego rodzaju zarządzeń z okazyi przygotowujących się na dzień 17 b. m., jako w rocznicę wypadków w kopalniach leńskich, manifestacyj. Aresztowania i rewizye są na porządku dziennym.

Rumunia i Rosya.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Bukareszt. Z licznych konferencyj, jakie odbywają się w pałacu królewskim z rumuńskim następcą tronu, który wrócił z Petersburga, wnoszą, że chodzi nietylko o projektowane małżeństwo rumuńsko-rosyjskie, lecz także o różne ważne kwestye polityczne, zainicyowane, lub omówione już w Petersburgu.

Burzliwe posiedzenie Sobrania.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Sofia. Na końcu wczorajszego posiedzenia sobrania przyszło do bardzo burzliwych scen, gdy geszowista były minister Burow zaatakował jednego z ministrów. Tumult przybrał takie rozmiary, że musiano posiedzenie przerwać i dopiero po uspokojeniu się posiedzenie dalej się odbyło.

Zatarg Stanów Zjednoczonych z Meksykiem.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Nowy Jork, 15 kwietnia.

Przyczyną zatargu między Stanami Zjedn. a Huertą jest aresztowanie kilku marynarzy amerykańskich przez władze meksykańskie. Stany Zjednoczone żądają wypuszczenia tych marynarzy na wolność, oraz oddania hołdu fladze amerykańskiej. Dla poparcia swych żądań wysłały Stany Zjednoczone do Tampico 16 okrętów wojennych i jeden parowiec z 800 żołnierzami na pokładzie. Żołnierze ci wysiądą w Tampico na ląd meksykański.

Waszyngton, 15 kwietnia.

Decyzya rządu co do wysłania floty atlantyckiej do Tampico, wywołuje tu ogólną sensacyę. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Bryan, minister marynarki Daniel i minister wojny Garrison, odbyli wczoraj długą konferencyę. Dziennikarzom odmówiono wszelkich wyjaśnień, oświadczono tylko, że wysłanie floty atlantyckiej pod Tampico nie oznacza wypowiedzenia wojny, jest tylko demonstracyą.

Z Meksyku donoszą, że Huerta nie chce dotąd udzielić satysfakcyi, żądanej przez Stany Zjednoczone.

Amerykański departament wojenny odbył poufną konferencyę, na której zastanawiano się co do wysłania wojsk lądowych do Meksyka.

Waszyngton, 15 kwietnia.

Okręty wojenne floty atlantyckiej w Hampton Roads otrzymały rozkaz udania się do Tampico. Okręt przewozowy „Hancock“ otrzymał rozkaz udania się z 800 żołnierzami marynarki na pokładzie z Nowego Orleanu do Tampico. Okręt wojenny „S. Carolina“, który znajdował się w drodze z San Domingo do Stanów Zjednoczonych, otrzymał w drodze telegrafu bez drutu, rozkaz udania się do Tampico, gdzie również mają się udać kanonierki, stacyonowane przed Bosforem. Dalej otrzymała rozkaz udania się do Tampico flotyla torpedowców, stacyonowana koło Pensa Cola.

Słychać, że prezydent Wilson nie życzy sobie użycia siły, która ma być zastosowana tylko jako ostateczny środek. Po przybyciu okrętów wojennych amerykańskich do Tampico będzie kontradmirał Badger rozporządzał 20 wielkiemi okrętami wojennemi, zebranemi na wodach meksykańskich.

Jak donoszą, przedstawiciel meksykański, Algara, zjawił się w sobotę u sekretarza stanu Briana i doniósł mu, że Huerta zdecydował się na oddanie strzałów powitalnych dla amerykańskiej kanonierki „Delfin“, jednakże pod pewnemi warunkami. Brian oświadczył na to, że Stany Zjednoczone żądają oddania strzałów powitalnych bez żadnych zastrzeżeń.

Przyjaciele Huerty, przebywający w Waszyngtonie, poznawszy powagę sytuacyi, wysłali do Huerty telegram, w którym radzą mu, aby zgodził się na żądanie Stanów Zjednoczonych.

Pokojowy podbój Turcyi.

Pierwszy rozbiór Turcyi został już dokonany, zanim zaś przyjdzie do skutku następny, mocarstwa urządzają na wyścigi pokojowy podbój państwa otomańskiego. Mocarstwa pragną ubiedz się nawzajem w zdobyciu jak największych korzyści. Turcya zaś, widząc swój los nieunikniony, pragnie wyciągnąć jak największe zyski z owego ubiegania się. Obecnie przyszła kolej na Francyę, która zawarła z Turcyą bardzo korzystną umowę ku wielkiemu zaniepokojeniu Niemiec, gdyż teren ekonomicznego podboju francuskiego w bardzo wielu punktach narusza niemiecki stan posiadania.

Francya, która przez długi czas gnębiła Turcyę bojkotem finansowym, zniosła obecnie bojkot i udzieliła Porcie pożyczki, dochodzącej do 500 milionów franków, a spłacalnej w 40 latach. Pożyczka jest droga, jeżeli zważymy, że przy kursie 85 do 86 franków ustanowiono 5-procentową stopę. Emisya tej pożyczki ma już nastąpić dnia 24 b. m. Druga pożyczka w kwocie 300 milionów ma dojść do skutku z końcem bieżącego roku. Z pierwszej pożyczki pokryje Turcya przedewszystkiem wiszące długi, zaciągnięte podczas wojen bałkańskich we Francyi, z pozostałej zaś sumy, która gotówką wyniesie 125 milionów franków, opłaci rozmaite dostawy i zaległe płace urzędników. Na inwestycye, a mianowicie na budowę kolei, pozostanie bardzo mało, gdyż około 10 milionów franków. Natomiast druga pożyczka da Turcyi większy pożytek, połowa jej bowiem pójdzie na budowle publiczne, połowa zaś wpłynie do kasy państwowej.

Obok tego uzyskała Turcya znaczne ustępstwa ekonomiczne w innej dziedzinie. I tak Francya godzi się na podwyższenie przywozowych ceł tureckich z 12 na 15 od sta. Dalej zgadza się Francya na zaprowadzenie w Turcyi monopolów cukru, spirytusu, bibułek papierosowych, nafty, zapałek i kart do gry, tudzież na zaprowadzenie akcyzy, podatku stemplowego i podatku dochodowego od papierów wartościowych. Dochód roczny z tych źródeł wyniesie około 80 milionów franków. Wreszcie oświadczyła Francya, że zgodzi się na to, ażeby Turcya na miejsce ceł wartościowych zaprowadziła cła od wagi, które przyniosłyby skarbowi tureckiemu większe dochody.

Nawzajem Francya otrzymała koncesye na budowę następujących kolei:

1. Linia Samsun-Siwas-Karput-Arghana.
2. Linia Arghana-Bitlis-Wan.
3. Linia Trapezunt-Erzerum.
4. Linia Erzerum-Ercinghian-Siwas.
5. Linia Samsun-Siwas do Konstantynopola.

Dalej otrzymała Francya koncesyę na budowę kolei z Rajak do Ramleh w Syryi, tudzież koncesye na budowle portowe w Jaffie, Haifie, Ineboli i Heraklei. Rząd turecki nadał więc Francyi bardzo cenne koncesye na budowę kolei w Anatolii i Syryi. Ważnemi zwłaszcza są

Arkadyusz Awerczenko.

Z tajników serc ludzkich.

(Humoreska.)

I.

Mój sąsiad hotelowy, p. Bakałagin, złożył mi swą pierwszą wizytę z następującego, bardzo dziwnego powodu:

Przyszedł i rzekł:

— Wszyscy powinniśmy popierać się nawzajem i wyręczać się. Bez tego świat dawnoby się rozpadł. Czyż nie tak?

— Naturalnie, — potwierdziłem zachęcająco. — Ale ku czemu pan zmierza?

— Zaraz. Czy pan słyszał wczoraj w nocy przez ścianę, kiedy ja wróciłem?

— Wczoraj? Nie, nie słyszałem.

— Aha! Więc pan spałeś.

— Nie, nie spałem.

— Więc, dlaczego pan nie słyszał? Przecież ściana cieniuteńka.

— Dlaczego? A dlatego, żeś pan wczoraj wcale do domu nie wrócił!

— No tak... — wyksztusił z wyrazem zawodowego hulaki. — Przypuśmy, że to było dziś o świcie. Jednakże, spodziewam się, że pan nie zechce z tego powodu podkopać się pode mnie, jak również sprawić cierpienia jeszcze jednej istocie.

— W zasadzie, rzecz prosta, nie chciałbym tego zrobić.

— A zatem — mrugając czerwonemi powiekami, zwrócił się nieśmiało do mnie Bakałagin — bardzobym pana prosił, abyś pan w jakibądź sposób nie wygadał się o tem przed Agnieszką Czuprunienko.

— Paradne!... Ależ ja nawet nie wiem, kto jest ta Agnieszka!

— Jak to? Pan nie wie? Nie, to niemożliwe! Ależ ona jest pańską sąsiadką z prawej strony! Tu właśnie mieszka. Ta Agnieszka Czuprunienko.

— Doprawdy? Nie przypuszczałem, nigdy nie przypuszczałem.... Zresztą, bądź pan spokojny, gdybym nawet zapoznał się — to i tak nie zdradziłbym pana.

— No! Pamiętaj pan!

Usiadł na krawędzi krzesełka — zwiędły, chorowity, raz wraz kręcąc maleńką głową na długiej szyi, niby rozdrażniona żmija.

Posiedziawszy trochę, przypomniał sobie, jak się zdaje, że nie wypada absorbować bliźniego swego sprawami swemi, nie wykazawszy równocześnie zainteresowania się jego sprawami: Przeto obrzuciwszy mnie wzrokiem, zauważył.

— A paneś nieco niższy odemnie... wzrostem.

— Bez wątpienia.

— Kobiety lubią wysokich.

— Tak, tak...

— Jak pan powiada?

— Mówię, że tak. Racya.

— Otóż to, właśnie. I pytam się, co ona takiego we mnie znalazła? — Dalibóg nie wiem! Ani urodą, ani rozumem nie wyróżniam się. Talentów żadnych, jako żywo, też nie mam, a tymczasem — patrzaj pan! Przyznam się panu, że nie bardzo nawet jestem rad z tego....

— Z tej Agnieszki Czuprunienko?

— Tak, tak... Miłość — dobra to rzecz, tylko wie pan, zbyt pęta nam ona ręce i nogi....

Uśmiechnął się w zamyśleniu blademi, szerokiemi ustami i rzekł:

— A tu ci jeszcze powiadają, że kobieta — jest koroną przyrody!

Jego długa, męczeńska twarz i znużone oczy dały mi pretekst do zakończenia tej sentencyi:

— Kobieta — cierniowa korona przyrody.

— O, tak! Cudownie, cudownie pan mówi...

Poczem, zrobiwszy jeszcze kilka charakterystycznych uwag o kobietach — wyszedł.

II.

Z Agnieszką Czuprunienką zapoznałem się w korytarzu przy aparacie telefonicznym, który, dodajmy, opanowała conajmniej na czterdzieści minut.

W oczekiwaniu swej kolejki przechadzałem się nerwowo po korytarzu, gdy naraz usłyszałem koło siebie jęk.

To jęczała Agnieszka.

— Ach! Pan... tu?! A więc pan wszystko słyszał, co ja mówiłam?...

— Skąd pani to przyszło do głowy?

— Mój miły panie, mój kochany! Pan ma taką sympatyczną twarz! Błagam pana — ani słowa przed Bakałaginem! Wiem, pan jesteś jego dobrym znajomym, on mi tak wiele mówił o panu... Powinieneś pan być gentlemanem.

Agnieszka — była to ruda panna, niedużego wzrostu i beznadziejnej urody. Jej błaganie, wypowiedziane głosem wielce przemującym — oszołomiło mnie.

To też, nie spiesząc się, przedstawiłem się jej, podałem rękę i zapytałem:

— Skąd pani przyszło do głowy, że ja będę donosił Bakałaginowi o rozmowach pani przez telefon?

— Ach, ja już wszystkiego się boję! Ten człowiek zdolny jest nadać gwałtowny odcień rzeczom najbardziej najprostszym w świecie! Natychmiast zaczyna rwać i ciskać.

—Kogo, — spytałem, myśląc zupełnie o czem innem.

— Co się trafi. Mężczyzna, wogóle, jest to kara, a mężczyzna zakochany i zazdrosny — jest to potrójny dopust. Zajdź pan do mnie na szklankę herbaty. Chciałabym z panem o tem poważnie pomówić.

Agnieszka wciągnęła mnie do swego pokoju, popchnęła na jakąś kanapę i schwyciwszy się rękami za głowę, oświadczyła:

— Tak dalej żyć niepodobna.

— Uspokój się pani. Czy co się stało?

— Toż ja mogę zmysły postradać! O, te oczy płomienne, te sceny z powodu zbliżenia się do mnie mężczyzny — któż zniesie taką mękę?

— Czy on aż tak panią kocha?

— Kocha? On nie kocha, lecz po prostu waryuje dla mnie! Na Boga, nie mów pan, żeś był u mnie, bo gotów Bóg wie jaką awanturę urządzić z tego powodu.....

— Co do mnie, to myślę, że bądź co bądź taki stosunek jest dla pani mocno krępującym. Czy nie lepiejby było wobec tego przenieść się na inne mieszkanie?

Uśmiechnęła się uśmiechem przytłaczającym duszę.

— I po co?... Czy może po to, aby zaraz jutro zamieszkał naprzeciwko, jeszcze bardziej wściekły, jeszcze bardziej podejrzliwy i zazdrosny? Już pan odchodzi? No, adieu. A zatem, na Boga — ani słówka o swej wizycie!

(Dok. nast.)

te koleje, które łączą Konstantynopol z anatolskiemi miejscami zbytu, tudzież linie kolejowe syryjskie i egipskie.

Dotąd Niemcy posiadały w Azyi Małej niemal wyłączny przywilej budowania kolei, obecnie stanęła obok nich, a w znacznej mierze przeciwko nim Francya, zasobna w kapitały. Jak wspomnieliśmy, wywołało to w Niemczech wielkie zaniepokojenie, a prasa tamtejsza już obecnie nawołuje do zawarcia z Francyą ugody, któraby w Anatolii wytyczyła granicę pomiędzy francuską a niemiecką sferą wpływów.

KRONIKA.

Kraków. 15 kwietnia.

Pogoda. Po szeregu bardzo pięknych dni, noc dzisiejsza dała nam ulewny deszcz, który padał jeszcze rano. Równocześnie oziębiło się powietrze, a termometr około godz. 11 przed południem wskazywał dzisiaj zaledwie 8 stopni C. powyżej zera. Niebo pochmurne nie jest zadatkiem rychłej zmiany na lepsze, zdaje się tedy, że trzeba będzie przez kilka dni chodzić z parasolem. Jest to bardzo pożyteczny przyrząd, o ile go nie zapomnimy w kawiarni, lub o ile nam go nie wymienią na gorszy.

Echo zgonu dra Droby. Z Wiednia telegrafują: Prasa tutejsza zamieszcza obszerne sprawozdanie o tragicznej śmierci prof. dra Droby i przypomina podobny wypadek z roku 1889, którego ofiarą padł w Wiedniu asystent dr Hoffman-Wallenhof. Zaraził on się również nosacizną.

Z teatru miejskiego. Najbliższą nowością po świętach będzie ogromnie interesująca sztuka Henryka Kistemaeckersa „Zasadzka" („L'embuscade"). Autor znanych już w Krakowie sztuk: „Szpiega" i „Instynktu", daje w tej nowej rzeczy nowy dowód znakomitego kunsztu pisarskiego i techniki. Doskonałe ujęcie bardzo ciekawego tematu i wybornie zakreślone role, dają artystom pole do rozwinięcia pięknej gry i roztoczenia rozmaitości skali swych talentów.

Z krakowskiego Towarzystwa technicznego. W piątek dnia 17 kwietnia b. r. o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa zebranie tygodniowe, na którem wygłosi odczyt inż. W. Drzymuchowski p. t.: „Nowoczesne systemy wiertnicze i sposoby badania pokładów geologicznych".

„Swięcone" dla członków „Ogniska nauczycielskiego" w Krakowie odbędzie się dnia 18 kwietnia b. r., to jest w sobotę, we własnym lokalu (Rynek Główny 29, II p.). Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp 1 K 50 h.

Walne zgromadzenie stow. kawiarzy odbędzie się dnia 16 b. m., o godzinie 3 po południu, w lokalu Koła mieszczańskiego (ulica Jagiellońska 9).

Echo przykrej sprawy. Niektóre pisma doniosły przed kilkunastu dniami o aresztowaniu p. Franciszka Konkiewicza, kierownika zakładu witrażów pod firmą St. G. Żeleńskiego w Krakowie. P. Konkiewcz miał się dopuścić oszustwa na szkodę swego pracodawcy przez to, iż nakłonić miał jednego z klientów firmy, aby z zamówieniem zaczekał, aż on własny zakład witrażów założy i klientowi temu po tańszych cenach zamówienia wykona. P. Konkiewicz odwołał się do Izby Radnej, która areszt śledczy uchyliła i na tej podstawie p. Konkiewicza w pierwszy dzień świąt wielkanocnych na wolną stopę wypuszczono. Całą tę sprawę niewiadomo z jakich powodów, do wielkich rozmiarów rozdmuchano; okazało się bowiem, że szczegóły podane przez niektóre pisma, były przeważnie przesadzone, zaś areszt śledczy rozciągnięty nad p. K., jak się okazało, był nieuzasadniony.

O zbrodnię podpalenia. Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko 44-letniemu Ignacemu Cieśli, bednarzowi, i 40-letniemu Antoniemu Heinrichowi, murarzowi, obydwom z Zakrzówka pochodzącym. Cieśla oskarżony jest o zbrodnię podpalenia, a Heinrich o współudział w tej zbrodni. Akt oskarżenia przedstawia sprawę następująco:

W styczniu b. r. wybuchł w Zakrzówku pożar w niezamieszkałym domu Katarzyny Heinrichowej, żony jednego z oskarżonych. Dom ten ubezpieczony był na wysoką sumę. Dochodzenia wykazały, że podobno Heinrich nie mając pieniędzy na odnowienie tego domu, postanowił go spalić i w ten sposób uzyskać wysoką premię asekuracyjną. Do podpalenia namówił Cieślę, który się na to zgodził. Oskarżeni wypierają się stanowczo winy i przeczą wszystkiemu.

Rozprawie przewodniczy radca Ajdukiewicz oskarża prokurator dr Kłodziński, broni adwokat dr Kłębkowski. Wyrok zapadnie po południu.

Fałszywy alarm. Wczoraj w południe zaalarmowano straż pożarną, iż na ul. Batorego pod l. 8 wybuchł pożar. Ktoś wybił szybę w automacie i doniósł o pożarze, którego nie było. Dopiero po przybyciu na miejsce skonstatowała straż, że padła ofiarą niesmacznego żartu. Żarty takie zdarzają się często, zwłaszcza na Kazimierzu. Dowcipnisiów takich należałoby w razie ich przytrzymania surowo karać.

Samobójstwo żołnierza. W ubiegłym tygodniu w domku służbowym przy prochowni, leżącej obok drogi do Michałowic, odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu w głowę żołnierz 56 p. p. — Desperat, stojąc na warcie, zeszedł na stronę, gdzie odłożył broń. Zauważył to jeden z przechodzących oficerów prowiantowych, który komendantowi straży kazał żołnierza owego sprowadzić z posterunku i pociągnąć do odpowiedzialności. Obawa przed karą skłoniła też nieszczęśliwego żołnierza do samobójstwa. Samobójcę pochowano na cmentarzu rakowickim.

O obronę granicy pod Oświęcimiem. Z Oświęcimia piszą nam: Miasto Oświęcim stanowi dla swego geograficznego położenia nader ważny punkt strategiczny. To też gdy podczas wojen bałkańskich, obmyślano rozmaite ewentualności na wypadek konfliktu zbrojnego z Rosyą, zjawiały w pismach niemieckich Austryi przez sfery wojskowe inspirowane artykuły, domagającej się silniejszej ochrony granicy pod Oświęcimiem. Zdaniem sfer wojskowych ma granica w stronach Oświęcimia, a w szczególności dworzec w Oświęcimiu duże znaczenie strategiczne. A jednak, mimo, iż wskutek zdrady Redla niebezpieczeństwo jest znane, nic dotychczas nie uczyniono dla obrony granicy w tych stronach. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, wtargnięcie Rosyi planowane było na Oświęcim, Suchę, Czaczę dla opanowania linii kolejowej około Cieszyna, dlatego należy już w czasie pokoju pomyśleć o zabezpieczeniu tej linii kolejowej, której główny punkt stanowi dworzec pod Oświęcimiem.

Takie jest zdanie ludzi fachu wojskowego. Dla mieszkańców miasta Oświęcimia kwestya strategiczna ma o tyle znaczenie, że być może, iż sfery kolejowe pod naciskiem względów na konieczną obronę granicy państwa, zdecydują się na przebudowę dworca kolejowego w Oświęcimiu, o czem „Nowa Reforma" już tylokrotnie, jako o naglącej potrzebie, pisała.

Okrutne morderstwo. Z Mielca donoszą: Niesłychana zbrodnia popełnioną została wa wsi Rzędzianowice 5 km. od Mielca odległej. Chłopak wiejski niejaki Spyra, 21 lat liczący, nawiązał z dziewczyną stosunek miłosny, a owocem było dziecko. Dnia 9 b. m. sąd powiatowy w Mielcu skazał go na alimenta dla matki i dziecka. Spyra ze złości dzisiaj o godzinie 3 rano zamordował siekierą matkę, jej córkę, a swoją kochankę, oraz dziecko, poczem dom podpalił, który doszczętnie zgorzał. Z matki i dziecka znaleziono tylko część zwęgloną. Dziewczyna po zamordowaniu miała jeszcze tyle siły i przytomności, że weszła pod łóżko, od ognia ocalała, ma głowę rozciętą siekierą. Sąd przeprowadza dochodzenia na miejscu. Żandarmerya aresztowała Spyrę i jego brata, obaj jednak do zbrodni się nie przyznają.

Pożar od pioruna. Z Tarnobrzega donoszą, że w Rozalinie pod Tarnobrzegiem spłonęły dnia 7 b. m. od pioruna 3 domostwa włościańskie. W dwu z nich spaliły się prócz domu i stajen także krowy i świnie.

Poczta we Frysztaku. Z Frysztaku piszą nam: Na poczcie tutejszej panują przykre stosunki. Oto interesanci godzinami muszą wystawac przy okienkach, aby doczekać się swej kolei. Ta powolnosć w obsługiwaniu publiczności wynika z tego, że na poczcie tutejszej jest tylko dwóch urzędników, a ci nie są w stanie podołać ogromnemu obrotowi. Pożądanem byłoby, aby dyrekcya poczt, uwzględniając wielki ruch, panujący na poczcie frysztackiej, przydzieliła jeszcze jedną bodaj siłę urzędniczą.

Kronika lwowska.

Z teatru lwowskiego. W „Carmenie" rozpoczęła gościnne występy p. Małgorzata Sylwa z Berlina. Śpiewaczka gra i śpiewa bardzo pięknie. Zbytniego zainteresowania jednak nie wzbudziła. (*kr*)

Procesy emigracyjne 1050 osób. Dochodzenia karne, prowadzone od jesieni u. r. przeciw rozmaitym biurom emigracyjnym i biurom podróży, dobiegają końca. Między obwinionymi są generalni reprezentanci, kierownicy biur i agenci „Canadian-Pacific", Towarzystwa okrętowego Austro-Anglo, biur podróży Imperator i Meteor, Austro-Amerykany, Półn.-niem. Lloydu i gener. Tow. transatlantyckiego. — Ogółem obejmuje śledztwo 1050 osób, w Galicyi, Bukowinie, Pradze i Tryeście, osób, które były czynne w sprawach emigracyjnych. Najprędzej ma być ukończone śledztwo przeciw organom „Uniwersalnego biura podróży", a proces przeciw nim rozpocznie całą seryę procesów na tle emigracyjnem. — Najwięcej zainteresowania budzi sprawa „Canadian-Pacific", która również jest na ukończeniu. Wszystkie procesy toczyć się będą przed trybunałami orzekającemi. Pierwszy wypadnie na połowę maja.

Ankieta uniwersytecka. W sprawie propozycyi senatu uniwersytetu Jagiellońskiego, aby Rada szkolna krajowa zwołała ankietę, z udziałem przedstawicieli obu uniwersytetów, mającą za przedmiot reformę szkół średnich. oświadcza rektor uniwersytetu lwowskiego, prof. Starzyński, że senat uniwersytetu lwowskiego wyraził jednogłośną uchwałę z d. 26 marca b. r. swą zupełną zgodę na zwołanie ankiety, zaproponowanej przez senat uniwersytetu Jagiellońskiego. Na ankiecie tej wystąpiliby przedstawiciele uniwersytetu lwowskiego również z propozycyami i uwagami, rozważanemi obecnie szczegółowo w swoim gronie.

Koniec afery Wolański-Bogucki. Głośna w swoim czasie walka o milionowy spadek po ś. p. Mikołaju Wolańskim, zniknie może nareszcie tak z toku obrad i rozpraw sądowych, jak i ze szpalt prasy. Wyrok, zasądzający Beluchowskiego i dra Schrattera, stał się prawomocny; ostatni z nich nawet odsiaduje już swoją karę, podczas gdy Beluchowski z powodu „choroby" ciągle odracza odbycie kary. Ostatnim z pretendentów do milionowego spadku był jakiś czeladnik krawiecki Wolański, który przed mniej więcej dwoma laty wyłynął w Wiedniu, twierdził o sobie, że jest nieślubnym synem ś. p. Mikołaja Wolańskiego i z tego tytułu rościł sobie pretensye do spadku po nim, a nawet zdołał naciągnąć różnego rodzaju spekulantów, którzy mu dali na spadek ten zaliczkę na kwotę około 120.000 koron. Wkońcu jednak został aresztowany pod zarzutem oszustwa; obecnie donoszą pisma wiedeńskie, że sąd oddał Wolańskiego pod obserwacyę lekarską dla zbadania stanu umysłu, a lekarze uznali go umysłowo chorym. Wobec tego sąd zastanowił śledztwo i oddał Wolańskiego do jednego z zakładów dla umysłowo chorych.

Szantażysta. Jak nam ze Lwowa donoszą, uwija się tam jakieś indywiduum, nazywające się rzekomo „Ses". Człowiek ten, przedstawiając się jako współpracownik, czy też korespondent „Nowej Reformy", wyłudza od rozmaitych osób pieniądze.

Oświadczyć winniśmy, że tego nazwiska człowiek nigdy nie zostawał w żadnych stosunkach z redakcyą „Nowej Reformy". Zachodzi tu najwidoczniejsze oszustwo.

Przejechana na śmierć przez automobil. Ze Lwowa donoszą: Spóźnieni przechodnie ul. Gródeckiej byli w sobotę świadkami wstrząsającego wypadku. Oto pod jadący w górę ul. Gródeckiej automobil dostała się jakaś starsza kobieta i poniosła śmirć na miejscu. Kobietą, która zmarła tak tragiczną śmiercią, była 56 letnia zarobnica, Antonina Nadzierżowa. Wczoraj przedpołudniem st. komisarz Karabanowski przesłuchał p. Sch., właściciela automobilu, który przyznał się, że sam kierował samochodem, na którym jechało kilka osób. Pana Sch. po przesłuchaniu odstawiono do sądu karnego, zawieszając nad nim tymczasowo areszt śledczy.

Śmiertelna bójka. Ze Lwowa donoszą: Gustaw Witryszyn z Zamarstynowa pokłócił się ze swym ojcem. Ponieważ obaj podnieceni byli alkoholem, kłótnia zamieniła się w bójkę, która zakończyła się bardzo tragicznie. Oto stary Witryszyn chwycił siekierę i zadał synowi kilka śmiertelnych cięć w głowę. Zawezwano stacyę ratunkową i jakkolwiek lekarz dyżurny przedsięwziął natychmiast trepanacyę czaski, Witryszyn zmarł w drodze do szpitala. Synobójcą zajęła się żandarmerya.

Napady bandyckie we Lwowie. Ze Lwowa donoszą nam: W sobotę po południu napadli na moście zamarstynowskim na dorożkarza Izydora Stocka trzej rabusie, którzy widzieli, jak Stock płacił w mieście z pełnego portfelu. Skrępowali oni Stocka i zabrali portfel z pieniędzmi. Na krzyk napadniętego zbiegli się przechodnie. Wówczas jeden z bandytów wyciągnął rewolwer i zagroził śmiercią każdemu, ktoby się zbliżył do niego. Na widok jednak policyanta bandyci zbiegli. Policyant w pogoni za nimi zdołał aresztować jednego z nich, Michała Kłoska, karanego już kilkakrotnie za napady.

Na wracającego ulicą Zamarstynowską maszynistę kolejowego, Romana Leszczyńskiego, napadli o godzinie 2 w nocy trzej bandyci, usiłując wyrwać mu złoty zegarek i portfel. Leszczyński z walki z bandytami wyszedł tylko ze zwichniętą ręką.

Z dzielnic polskich.

Areszt za mowę. Z Warszawy telegrafują: P. Tadeusz Kozerski, właściciel ziemski, prezes Stowarzyszenia „Pomoc" w Chełmie, został aresztowany w drodze administracyjnej za wygłoszenie mowy w języku polskim na walnem zebraniu rzeczonego stowarzyszenia.

Akt oskarżenia przeciw Bispingowi. Jan Bisping, którego sprawa toczyć się będzie w warszawskim sądzie okręgowym, poczynając od dnia 18 maja r. b., pozostaje pod zarzutami następującymi:

1) Że powziąwszy zamiar pozbawienia życia księcia Władysława Druckiego-Lubeckiego w celu zdobycia korzyści materyalnych, przez zdyskontowanie albo podanie spadkobiercom do opłaty znajdujących się w jego posiadaniu blankietów wekslowych ze sfałszowanemi podpisami pomienionego księcia, a także przez zdjęcie z siebie i włożenie na tychże spadkobierców obowiązku opłacenia weksli na sumę 80.000 rb., podpisanych wspólnie przez niego, Bispinga i księcia Druckiego-Lubeckiego, za które walutę on, Bisping, otrzymał, 21 kwietnia 1913 r. — w parku dóbr Teresin, urzeczywistniając powzięty zamiar, wystrzałami z rewolweru zadał ks. Lubeckiemu dwie rany w okolicę biodrową i głowę, z których druga rana spowodowała uszkodzenie substancyi mózgowej i wstrząśnienie mózgu, wskutek czego Drucki-Lubecki zmarł na miejscu:

2) Że około 1912 r. w celu otrzymania przeciwnych prawu korzyści, podpisał, naśladując charakter pisma ks. Druckiego-Lubeckiego, jego imieniem, imieniem ojca i nazwiskiem 6 blankietów wekslowych na sumę do 50.000 rb. każdy, które to blankiety zostały znalezione u niego przez policyę w dniu 30 kwietnia 1913 r.:

3) Że w dniu 20 czerwca 1912 r., mając z góry powzięty zamiar pozbawienia życia ks. Władysława Druckiego-Lubeckiego w celu zdobycia korzyści materyalnych przez zdyskontowanie lub też podanie spadkobiercom księcia do opłaty będących w posiadaniu jego blankietów wekslowych ze sfałszowanemi podpisami księcia, w mieszkaniu księcia do filiżanki herbaty, nalanej dla księcia, wsypał truciznę — strychninę — jednak zamiaru swego nie osiągnął z powodu okoliczności od niego niezależnych, ponieważ książę po wypiciu pierwszego łyku zwrócił uwagę na niezwykłą gorycz herbaty i nie pił jej więcej.

Powyższe zbrodnie są przewidziane przez: 1) punkt 4 art. 1453, 2) punkt 1 art. 1160 i 3) art. 9, oraz punkty 4 i 5 art. 1453 kodeksu karnego. Artykuł powyższy przewiduje: za morderstwo — karę katorgi do lat 20 lub bez terminu, oraz za fałszerstwo — karę rot aresztanckich do lat 5.

Krwawe napady bandyckie. Z Warszawy donoszą: Onegdaj w lesie Przygłowskim pod Sulejowem zamordowali bandyci 56 letniego Joela Nowaka i 15 letnią jego córkę Zyslę. Zemścili się oni na nim jako świadku z sądu, przez którego zeznania odbyli kilka lat więzienia. Oba trupy bandyci włożyli na wóz i kazali woźnicy odwieźć do miasta. Tego samego dnia po morderstwie Nowaka, do Piotrkowa przyjechał z Sulejowa Mendel Szmaciarz, który przywiózł furę gałganów i opowiedział, że bandyci zatrzymali go na szosie i zrabowali mu 25 rb. Ci sami bandyci zrabowali przejeżdżającemu człowiekowi bryczkę i parę koni, oraz 60 rb. Wieczorem urządzono obławę i o godz. 4 nad ranem otoczono w lesie dwóch podejrzanych ludzi, którzy rozpoczęli strzelaninę do policyi. Bandytom udało się jednak wymknąć z lasu. Wtedy puszczono za nimi psy policyjne i we wsi Murowaniec, wpadł pies policyjny „Olik" do mieszkania włościanina, Adama Radomskiego, na którego rzucił się gwałtownie, szczekając. Radomskiego wysłano pod silnym konwojem do więzienia w Piotrkowie. Drugi bandyta Dahnel, którego zdradził Radomski, zbiegł do gminy Rączno i tam wraz z towarzyszami w karczmie obrabował ucztujących. Gdy wszedł strażnik i chciał go aresztować, Dahnel wystrzałem z rewolweru położył go trupem. W pierwszym dniu Wielkiejnocy pod kierunkiem gubernatora piotrkowskiego wyruszył na poszukiwanie za bandytami nowy oddział policyi, oraz oddział wojska. Osaczono las Murowaniecki, jednak bandyci zbiegli do gub. radomskiej.

Wystawa m. Płocka. Z Płocka donoszą: W salach tutejszej szkoły średniej otwarto wystawę dawnego miasta Płocka. Wystawa cieszy się wielkiem powodzeniem.

Woźny jako prokurator. Z Piotrkowa donoszą: Wieczorem, po ukończeniu sprawy w sądzie okręgowym, gdy sąd orzekł niewinność oskarżonego, przebywającego w więzieniu prewencyjnem, z powodu spóźnionej pory nie zdołano tego dnia przeprowadzić formalności, wskutek czego odprowadzono podsądnego z powrotem do więzienia, skąd miano go uwolnić nazajutrz. Krewni uniewinnionego pragnęli jednak koniecznie, żeby go natychmiast wypuszczono z więzienia i udali się o radę do woźnego sądowego, który, naśladując głos prokuratora, zażądał przez telefon natychmiastowego uwolnienia więźnia. Wtedy naczelnik więzienia zwrócił się telefonicznie do prokuratora, nie otrzymał jednak odpowiedzi, gdyż biuro było już zamknięte. Więźnia zatrzymano nadal pod kluczem, nazajutrz zaś przeprowadzono śledztwo i niefortunnego naśladowcę prokuratora niezwłocznie usunięto.

Ze świata.

Potępienie Łaszkiewicza. Jak wiadomo, wśród posłów do Dumy, którzy przyjeżdżali na proces Bendasiuka do Lwowa, aby na miejscu stwierdzić ogrom cierpień prześladowanych Rosyan, znajdował się także poseł charkowski i członek partyi kadeckiej, adwokat Łaszkiewicz. Pospołu z czarnosecinnymi popami „badał" on „prześladowania" Rosyan w Galicyi i przyszedł do przekonania, że istnieją tu nie tylko Rosyanie, ale także ich prześladowania. Równocześnie słynny speaker kadecki Makłakow, brat rodzony obecnego ministra spraw wewnętrznych, wystąpił w „Russkich Wiedomostiach" z feljetonem o lwowskim procesie, czyniąc z góry za jego wynik odpowiedzialnymi — Polaków.

Zarówno podróż Łaszkiewicza, jak publicystyczne wystąpienie Makłakowa, stanowiły przedmiot ożywionej debaty na odbytej niedawno w Petersburgu konferencyi partyjnej. Większość członków partyi kadeckiej z wodzem jej, Miljukowem, na czele, potępiła bardzo stanowczo zarówno podróż Łaszkiewicza, jak wystąpienie Makłakowa.

Sensacyjny proces w Chicago. Nie tylko pośród kolonii polskiej w Chicago, ale także pośród ogółu mieszkańców wywołał sensacyę proces, który przed sądem przysięgłych toczył się przeciwko Stanisławie Czemerowskiej, obwinionej o morderstwo. Czemerowska w grudniu przeszłego roku zastrzeliła swojego narzeczonego, Franciszka Kosińskiego. Oboje znali się od dosyć dawna. Kosiński, który z początku był bardzo zakochany, chciał następnie zerwać z narzeczoną i otwarcie jej unikał.

Pewnego więc dnia zrozpaczona narzeczona, zażądawszy uprzednio widzenia się z narzeczonym, o spędzeniu z nim wieczoru w teatrzyku i po blizko $1\frac{1}{2}$-godzinnej rozmowie w sieni domu, w którym odnajmowała skromny pokoik, poleciwszy Kosińskiemu czekać na siebie w sieni, wbiegła do mieszkania, aby po chwili powrócić nazad do sieni i wypalić kochankowi prosto w serce z rewolweru, poczem wymierzyła do siebie strzał, raniąc się dość lekko.

Po kilku dniach pobytu w szpitalu Czemerowska wyzdrowiała i stanęła przed sądem przysięgłych w Chicago, który po naradzie, dość zrosztą krótkiej, uniewinnił ją całkowicie.

Sprawa ta nabrała ogromnego rozgłosu pośród kolonii polskiej w Chicago. W obronie podsądnej stanął cały szereg pań Polek, t. zw. działaczek, które apelując do ofiarności Polonii, zebrały fundusz na obronę prawną Czemerowskiej. Z drugiej strony młodzi ludzie Polacy, przyjaciele zabitego, sformowali jakby kontrpartyę, w celu bronienia nieboszczyka od napaści moralnych byłej narzeczonej.

Zmarli.

Bronisław Wojnowski. We Lwowie zmarł w zakładzie Domsa — jak „Słowo Polskie" donosi — były artysta opery lwowskiej Mokołaj Bronisław Wojnowski, przeżywszy lat 72. Był to pierwszy wykonawca partyi Jontka ,gdy za dyrekcyi Miłaszewskiego dawano we Lwowie „Halkę" jako premierę. Piękna postać i dźwięczny, silny głos jednały mu nietylko żywe oklaski słuchaczy, ale pochwały samego Moniuszki. Po ustąpieniu ze sceny zajmował długie lata stanowisko korepetytora chórów opery lwowskiej i udzielał przywatnych lekcyj śpiewu solowego, oraz gry na fortepianie. Szczere zamiłowanie do sztuki, wybitne zdolności muzyczne i wielka sumienność wieńczyły jego pracę plonem godnym uznania.

Stanisław Kapłański, b. inspektor szkolny okręgowy w Mielcu, dyrektor szkoły wydziałowej męskiej, umarł w Brodach w 73 roku życia.

Błąd drukarski zakradł się do umieszczonego w naszym porannym numerze pisma konsula francuskiego p. Świerczewskiego w sprawie pożyczki krajowej; wydrukowano, że koszta pożyczki wynosiłyby 70 proc. — oczywiście ma to brzmieć: **7 proc., jak się każdy łatwo domyślił.**

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 14 kwietnia termometr doszedł od + 4·6 do + 20·8 C.; barometr opadał, w nocy zaczął się podnosić.
Dnia 15 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 745·7 mm., termometru + 6·4 C.; wiatr północny.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Sroda: „Paweł I".

Repertuar teatru lwowskiego.

Czwartek: „Cavalleria rusticana".

Przedmiot konferencyi abbacyjskiej.

(Telegr. „N. Ref.")

Abbacya. Konferencye między hr. Berchtoldem a San Giulianem rozpoczęły się dzisiaj o godz. 10 przed południem. Ze strony informowanej oświadczają, że program konferencyj obu ministrów jest bardzo obfity. Jedną z najważniejszych kwestyj jest sprawa utrzymania równowagi na morzu Adryatyckiem.

Być może, że przyjdzie do nowego układu między obu państwami w sprawie Morza Śródziemnego. Oprócz kilku głównych kwestyj, omawiane mają być inne, drobniejsze sprawy, niemniej jednak ważne dla obu państw ,jak n. p. budowa kolei Dunaj-Adrya, do której nietylko Serbia, ale także Włochy przywiązują wielką wagę ze względu na swój handel.

Dalej ma być omawiana sprawa przyznania Serbii dostępu do morza Adryatyckiego, do czego kupcy i przemysłowcy włoscy przywiązują również wielką wagę, spodziewając się rozszerzenia handlu włoskiego na Serbię.

Kwestya stolicy Albanii ma być również przedmiotem konferencyi. Durazzo bowiem, z przyczyn klimatycznych, nie będzie stolicą Albanii, Skutari zaś nie może nią być z przyczyn politycznych. Prawdopodobnie więc stolicą zostanie Elbasan.

Następnie omawiana będzie sprawa **kolei oryentalnych,** co do której toczą się rokowania z rządem serbskim, oraz sprawa **12 wysp Egejskich,** zajętych przez Włochy w czasie wojny trypolitańskiej, a nadto rozgraniczenie sfery wpływów ekonomicznych w Małej Azyi. Jak bowiem słychać, Austrya zamierza, przy obecnym podziale gospodarczym Turcyi azyatyckiej, wziąć w niej udział i zażądać szeregu koncesyj, które otrzymała już Francya, Niemcy i Włochy.

Stanowisko Rumunii wobec trójprzymierza będzie również przedmiotem konferencyi obu ministrów. Wobec tego zamierzony wyjazd cesarza Wilhelma do Bukaresztu ma w obecnej chwilowej sytucyi, znaczenie międzynarodowe.

Trójsojusz.

Paryż. „Temps" sądzi, że wobec skonsolidowania się i ściślejszego złączenia się mocarstw trójprzymierza, powinny to samo uczynić mocarstwa trójporozumienia. Dziennik wita z zadowoleniem starania, wychodzące z Petersburga, mające na celu zmianę trójporozumienia w trójsojusz. Niewątpliwie na konferencyach w Abbazyi omawiane będą także stosunki austro-rosyjskie.

Rezolucya radykałów czeskich.

(Telegr. „N. Ref.")

Praga. Na posiedzeniu partyi czesko-radykalnej, pod przewodnictwem posła Choca, uchwalono rezolucyę, w której partya zwraca się przeciw paragrafowi 14-temu i polityce hr. Stuergkha. Dalej oświadcza partya w tej rezolucyi:

„Protestujemy przeciw prześladowaniu Rosyan w Galicyi i na Węgrzech, przez co zaostrza się jeszcze bardziej i tak już naprężona sytyacya międzynarodowa. Protestujemy przeciw antyserbskiej polityce Austryi".

Rezolucya wita dalej z zadowoleniem stanowisko części opozycyi węgierskiej, skierowane przeciw trójprzymierzu. Wkońcu wzywa rezolucya posłów radykalno-czeskich, aby dalej prowadzili obstrukcyę w parlamencie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 15 kwietnia.

Mandat Svihy.

Praga. Z powodu złożenia mandatu przez dr Svihę, rozpisano wybory uzupełniające na 28 b. m.

Opróżnienie Epiru.

Ateny. Wojska grekie, znajdujące się w Epirze, otrzymały rozkaz przygotowania się do wymarszu. Razem z wojskiem także część ludności greckiej opuści Epir, obawiając się represaliów ze strony Albańczyków.

Król Albanii.

Londyn. Dzienniki donoszą, że ks. Wied będzie w najbliższych tygodniach proklamowany królem Albanii.

Przygotowania do strajku kolejowego.

Rzym. Dzisiaj o północy zapadnie decyzya co do strajku kolejowego. Rząd poczynił już wszystkie przygotowania na wypadek strajku. Linie kolejowe stoją od dzisiaj pod strażą wojskową. Rząd powołał także rezerwistów armii i floty, aby — w razie potrzeby — zastąpić nimi strajkujących kolejarzy.

Chory król.

Sztokholm. Biuletyn wydany wczoraj wieczorem o stanie zdrowia króla stwierdza, że że król w ciągu dnia wczorajszego czuł się dobrze. Siły wzrastają. Temperatura pacyenta wynosiła wczoraj 37.2°,puls 56.

Rewolucya w Meksyku.

Jaurez. Wedle nadeszłych tu wiadomości, generał Villa po 9-dniowej walce **pobił wojska rządowe pod San Pedro.** Straty po obu stronach wynoszą 3000 ludzi.

Londyn. „Times" donosi z **Meksyku,** że powstańcy **opuścili Tampico** i zniszczyli za sobą kolej żelazną.

Nowy Jork. (WAT). Spłonął tu wielki hotel Melville, przyczem 7 osób zginęło.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Wiadomości handlowe.

Wiedeń, 15 kwietnia. (Giełda poranna).
Marki 117·46. Renta majowa 82·55. Renta koronowa węgierska 82·15. Akcye austr. zakł. kred. 615·—. Akcye węg. zakładu kredyt. —·—. Akcye Anglobanku 336·25. Akcye Unionbanku 692·50. Akcye Bankvereinu —·—. Akcye Laenderbanku 518·50. Akcye kolei państwowych 710·—. Lombardy 100·50. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 440·—. Alpiny 835·50. Rima-Muranyi 655·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2530. Losy tureckie 223·50. Ruble 253·25. Skoda 760·—. $4\frac{1}{2}$ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: leniwe.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.